



ROMAN TOMCZAK

redaktor wydania

Niektórzy z nas już są myślami przy nadchodzących urlopach albo wakacjach. Warto wtedy pomyśleć o nietypowych i czarujących miejscach, które warto odwiedzić. Kilka z nich znajdziemy w Górach Izerskich, inne na – niedalekich przecież – zachodnich Łużycach. Piszemy o nich na stronach VI i VII. Ale zanim pomyślimy poważnie o celu naszych letnich eskapad, znajdziemy także chwilę na pobożne skupienie. Niektórzy już to zrobili, spędzając noc w krzeszowskiej bazylice. O tym na stronach IV–V.

Z TYDZIEŃ

- 10 lat po PAPIESKIEJ WIZYJCIE
- Jubileusz biskupa seniora TADEUSZA RYBAKA
- LEGNICKI ROK JANA PAWŁA II – coraz bliżej epilogu

Legnicki Rok Jana Pawła II coraz bliżej czerwcowej kulminacji

Patria – znaczy ojczyzna

Patriotyzmowi w nauczaniu Papieża Polaka poświęcone było kolejne spotkanie w ramach Legnickiego Roku Jana Pawła II.

W niedzielę 20 maja w sali multimedialnej legnickiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej odbyło się kolejne spotkanie przygotowujące do obchodów 10. rocznicy pobytu w Legnicy Jana Pawła II. Wśród zaproszonych gości znaleźli się m.in. biskup legnicki Stefan Cichy, przedstawiciele lokalnego świata nauki i kultury, duchowni oraz młodzież akademicka i mieszkańcy Legnicy. Gości przywitani kolejno prof. Stanisław Dąbrowski, rektor PWSZ w Legnicy, oraz Bernard Marek Adamowicz, pomysłodawca spotkań w ramach legnickiego roku papieskiego.

Tematem wiodącym niedzielnego spotkania były papieskie nauki, mówiące o miłości ojczyzny. Ich omówienia podjął się gość specjalny niedzielnego spotkania, poseł na Sejm RP, Marek Jurek. Przedsta-



ROMAN TOMCZAK

wił on zebranych wykład pt. „Jan Paweł II – nauczyciel miłości Ojczyzny”, w którego wstępie powiedział m.in., że bardzo cieszy go fakt współorganizowania tego spotkania przez ruch Comunione e Liberazione, z którym zarówno on, jak i jego najstarsza córka są blisko związani. – Drugim powodem, dla którego cieszę się, że tutaj jestem, jest to, że

Od lewej siedzą: **Jacek Olbrycht** – dyrektor departamentu **MON**, biskup legnicki **Stefan Cichy** oraz **Marek Jurek**, poseł na Sejm RP

mogę mówić o patriotyzmie takim, jakiego nas uczył Jan Paweł II – mówił do zebranych Marek Jurek.

Spotkanie zakończył koncert Orkiestry Koncertowej Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego im. Stanisława Moniuszki, pod batutami Grzegorza Mielimąki oraz ppłk. Bogdana Brzozowskiego.

ROMAN TOMCZAK

HUZIA NA... MUZEA!



BEATA KOSTUŚ

Muzea w całej Polsce otworzyły swoje podwoje dla zwiedzających! Niby nic, ale tym razem zrobiły to w nocy! W tę – mającą już kilka lat – tradycję, wpisuje się także legnickie Muzeum Miedzi. – Noc Muzealną zorganizowaliśmy po raz drugi, niemniej frekwencja zupełnie nas zaskoczyła – wyznaje Andrzej Niedzielenko, dyrektor legnickiego muzeum. – W sumie przyszło do nas ponad 2 tys. gości, a przed rokiem było ich siedmiuset – dodaje. Muzeum Miedzi czynne było z soboty na niedzielę (19/20.05) w godz. 19.00–1.00. W tym czasie na nogach byli prawie wszyscy jego pracownicy. Żaden socjolog nie potrafił wyjaśnić fenomenu nocnego najazdu na muzea, które na ogół świecą pustakami.

Północ. Mimo tej pory nie zabrakło amatorów zwiedzania średniowiecznego grodziska

Po europejsku

BOLES AWIEC. Pod hasłem „Bolesławiec w Europie” odbywały się 12 i 13 maja tegoroczne Dni Miasta. W programie obchodów znalazły się propozycje zarówno dla najmłodszych, jak i starszych mieszkańców. Szkoła Podstawowa nr 2 zorganizowała imprezę prezentującą kulturę, tradycje i elementy charakterystyczne dla poszczególnych państw europejskich, oraz międzynarodowy konkurs wiedzy o państwach Unii Europejskiej. W Miejskiej Bibliotece Publicznej odbyły się spotkanie autorskie Teresy Banczewicz „W pogoni za słońcem – europejskie wędrówki – Włochy, Hiszpania, Grecja” oraz wystawa gobelinów wykonanych przez ar-

tystkę i znaną podróżniczkę. Wystąpiły zespoły: „Pireus” z Bolesławca, Big Band „Low Atten Dance Band” z Czeskiej Lipy, a w rytmach flamenco grupa taneczna Bolesławieckiego Ośrodka Kultury przy akompaniamencie Roberta Gawrona i Wojciecha Malki. Drugiego dnia można było obejrzeć m.in. instalacje plastyczno-fotograficzne z tegorocznego Polsko-Czeskiego Młodzieżowego Pleneru Ceramiczno-Rzeźbiarskiego oraz zapoznać się z ofertami biur turystycznych. Miłośnikom historii Muzeum Ceramiki zaproponowało oprowadzanie w strojach historycznych „Śladami Europejczyków”.

Majówka na ulicach miasta

LEGNICA. W ramach obchodów 10. rocznicy wizyty Jana Pawła II w Legnicy oraz 15. rocznicy istnienia diecezji legnickiej ulicami miasta od kurii do katedry przeszła procesja. Wierni modlili się w intencji beatyfikacji sługi Bożego Jana Pawła II. To niecodzienne nabożeństwo majowe zorganizował proboszcz katedry legnickiej ksiądz infułat Władysław Bochnak w porozumieniu z biskupem Stefanem Cichym, kurią, legnickim Wyższym Seminarium Duchownym i proboszczami Legnicy. Procesja wyruszyła 16 maja o godzinie 17.30. Wzięli w niej



udział kapłani, pracownicy kurii, klerycy oraz liczni mieszkańcy Legnicy. Na czele procesji niesiono figurę Matki Bożej (na zdjęciu). Jako pierwszy wzięli ją na ramiona alumnus seminarium, następnie kolejno przedstawiciele trzech legnickich dekanatów, a w ostatnim etapie figurę przejęli przedstawiciele parafii katedralnej. Modlitwę różańcową i krótkie rozważania do poszczególnych tajemnic w czasie procesji (cytaty z nauczania Jana Pawła II) przygotował ksiądz dziekan Stanisław Araszczuk.

Strajk szpitali

DOLNY Ł SK. Z 70 szpitali w województwie, 21 maja do ogólnopolskiego strajku lekarzy przystąpiło lub w najbliższych dniach chce do niego przystąpić w sumie około 20 placówek. Na terenie naszej diecezji protestuje już szpital w Jeleniej Górze. Wkrótce mają do niego dołączyć cztery kolejne, w których toczą się procedury dotyczące

sporu zbiorowego. Są to szpitale w Legnicy, w Bolesławcu i Miedziowe Centrum Zdrowia w Lubinie. Organizujący protest Ogólnopolski Związek Zawodowy Lekarzy domaga się zmian w systemie ochrony zdrowia. Chodzi przede wszystkim o wzrost nakładów na służbę zdrowia, podwyżki płac to tylko jeden z postulatów.

Dziecięcy plener

BOLK W. Już po raz piąty Oddziały Okręgowy i Miejski TPD w Legnicy zorganizowały plener plastyczny dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnej. Tym razem miejscem, gdzie tworzone, był teren zamku w Bolkowie. W plenerze wzięło udział prawie 80 osób niepełnosprawnych z 8 placówek w Legnicy, Jaworze i Złotoryi. Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy i drobne nagrody, a 18 prac młodych twórców szczególnie wyróżniono. Placówki otrzymały ponadto okolicznościowe statuetki. Głównym fundatorem imprezy był Urząd Miasta Legnicy. Nagrody ufundowały również Starostwa Powiatowe z Jawora i Złotoryi.

Dzięki życzliwości Muzeum Karkonoskiego Oddział w Bolkowie wystawę poplenerową będzie można oglądać do końca maja w sali zamkowej.



Dla uczestników pleneru pobyt na zamku był wielkim przeżyciem

Umowa na letni wypoczynek

LEGNICA. Po raz kolejny podpisano umowę pomiędzy Interferiami SA a Caritas Diecezji Legnickiej, dzięki której w tym roku z wypoczynku wakacyjnego w dwóch ośrodkach spółki skorzysta ponad 2 tysiące dzieci i młodzieży. Kolonie odbędą się w Ustroniu Morskim nad Bałtykiem oraz w Lubiatowie nad Jeziorem Sławskim. Ponadto 340 osób starszych,

niepełnosprawnych i samotnych w czerwcu i wrześniu weźmie udział w czterech turnusach wypoczynkowych w Ustroniu Morskim.

Zarówno kolonie, jak i wyjazdy dla dorosłych, organizowane przez legnicką Caritas, już od kilku lat cieszą się wielkim powodzeniem. Dla wielu osób jest to jedyna możliwość skorzystania z letniego wypoczynku.

Szkoleń nigdy za wiele

SZKLARY G RNE. Pałacowe wnętrza Ośrodka Szkolno-Wychowawczego były miejscem kolejnego, piątego już, spotkania pedagogów z terenu powiatów Zagłębia Miedziowego. Jak mówi Jadwiga Ura, dyrektor ośrodka, konferencja ma na celu m.in. upowszechnianie problematyki dzieci i młodzieży niepełnosprawnej, zwłaszcza umysłowo. – Nie wystarczy tylko objęcie procesem wychowania dzieci w samej placówce. Należy jeszcze stworzyć szersze środowisko zajmujące się tą problematyką – powiedziała podczas spotkania Jadwiga Ura. W konferencji wzięła udział rekordowa liczba pedagogów. – Zawsze staraliśmy się, aby tematyka kolejnych

konferencji była ciekawa i odpowiadała zapotrzebowaniom pedagogów – dodaje dyrektor ośrodka. Konferencję zorganizowały SOSW w Szklarach Górnych, Stowarzyszenie „Pro Humanitatis” oraz Koło TPD.

W tym roku frekwencja na konferencji była rekordowa



ROMAN TOMCZAK

Nowi kapłani diecezji legnickiej

Święcenia kapłańskie 2007

W sobotę 26 maja naszą wspólnotę diecezjalną powiększa grono siedmiu nowych kapłanów.

Ostatnie dni przed święceniami prezbiteratu to czas skupienia i modlitwy. Po zakończeniu nauki i krótkim pobycie w domu przyszli księża przyjechali do Szklarskiej Poręby. Tu przez tydzień, od 19 do 25 czerwca, w ośrodku rekolekcyjnym WSD w Legnicy przygotowawali się duchowo do najważniejszego wydarzenia w ich życiu. Rekolekcje przed święceniami głosili im ks. Mirosław Makowski i ks. Mieczysław Bętkowski. Oprócz modlitwy był również czas na spacer po górach. Tradycyjnie odwiedzają ich również biskup i rektor seminarium.

Świecenia kapłańskie otrzymują w sobotę 26 czerwca w legnickiej katedrze z rąk bp. Stefana Cichego. Następnego dnia, w uroczystość Zesłania Ducha Świętego, odprawia w swoich parafiach pierwsze w życiu Msze święte. Prymicjanci mają wówczas przywilej udzielania specjalnego błogosławieństwa, które wiernym w stanie łaski uświęcającej daje odpust zupełny.

MIROSLAW JAROSZ

*Życzymy
młodym Kapłanom*

by wypełniali swe powołanie zgodnie z wolą Boga oraz by przykładem swojej wiary pociągnęli ku Niemu jak najwięcej ludzi. Szczęść Wam Boże!

LEGNICKA REDAKCJA
„GOŚCIA NIEDZIELNEGO”



KS. KAMIL BULANDA

ur. 15 września 1981 w Zgorzelcu
parafia św. Apostołów Piotra i Pawła
w Bogatyni



KS. ANDRZEJ JÓZEFÓW

ur. 10 czerwca 1981 w Siemakowcach
parafia Wniebowzięcia Najświętszej
Maryi Panny w Zarębie



KS. KRZYSZTOF CIPIÓR

ur. 24 marca 1980 w Kamiennej Górze
parafia św. Jana Apostoła i Ewangelisty
w Jeleniej Górze



KS. PIOTR OLSZÓWKA

ur. 28 września 1980 w Złotorzy
parafia św. Apostołów Piotra i Pawła
w Chojnowie



KS. PAWEŁ ADRES

ur. 20 stycznia 1977 w Jeleniej Górze
parafia św. Jana Chrzciciela w Jeleniej
Górze-Cieplicach



KS. WOJCIECH KEMPSKI

ur. 25 czerwca 1980 w Jeleniej Górze
parafia MB Królowej Polski i św. Fran-
ciszka z Asyżu w Jeleniej Górze



KS. TOMASZ TYTERA

ur. 21 września 1978 w Lubinie
parafia Matki Bożej Częstochowskiej
w Lubinie



Potrzebujemy uz

Od kilku lat w wigilię Zesłania Ducha Świętego grupy charyzmatyczne Odnowy w Duchu Świętym spotykają się na całonocnym czuwaniu w krzeszowskiej bazylice. Dla większości jest to **czas modlitwy o uzdrowienie.**

tekst
KS. GRZEGORZ WISZEWSKI



ZDJEŃCIA TADEUSZ ZMIĘGRODZKI

Kto z nas nie czuł się kiedyś zraniony? Kto nie doznał krzywdy z powodu najrozmaitszych sytuacji, które nieraz dotykały w sposób bardzo przykry naszego życia? Chyba każdy.

Pierwsze objawy

Zranienie wewnętrzne jest wówczas poważne, gdy powoduje, że nie potrafimy być szczęśliwi. Czujemy się niekochani, nikomu niepotrzebni, nie potrafimy siebie zaakceptować, posiadamy chore poczucie winy, dręczą nas najrozmaitsze kompleksy bądź też wygórowane ambicje. – Zauważamy u siebie niepokojące objawy, także somatyczne, czujemy się chorzy, wpadamy w depresję, jesteśmy ciągle zmęczeni, nadmiernie senni lub przeciwnie, wpadamy w bezsenność, dotyka nas brak ape-

tytu albo obżarstwo – mówi Elżbieta Kupczak, lider wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym w Leśnej.

Przez te zranienia u wielu ludzi niemożliwa jest dojrzałość duchowa. – Nieuzdrowione sfery emocjonalne, psychiczne z przeszłości, które ugruntowały się w młodzieńczym wieku, potrafią nieraz trwać aż do śmierci – mówi ks. Jarosław Święcicki, diecezjalny koordynator Odnowy w Duchu Świętym. – Powinniśmy być uzdrawiani przede wszystkim przez nawrócenie dzięki łasce Bożej i przez pokutę.

Odwieczny Lekarz

– Doznane rany nie dają o sobie łatwo zapomnieć – mówi Elżbieta Kupczak. – Są jed-

Każde spotkanie modlitwne kończy się modlitwą uwielbienia. Wyraża ona radość, ale także ducha jedności. Poniżej: Modlitwa wstawieniicza nad rodziną

nak tacy, którzy bronią się przed ciągłym bólem wewnętrznym próbą zapomnienia, w myśl fałszywej zasady, że czas leczy rany. Zapomnienie to bywa jednak pozorne – dodaje liderka.

Czas nie leczy ran, czas je tylko zabliznia, a blizny ze swej natury również powodują dolegliwości, nieraz bardzo dotkliwe. Wtedy można je wyleczyć przez modlitwę. Dlatego w Kościele są sakramenty, które pozwalają nam doświadczyć takiego uzdrowienia. – Dzisiaj rzadko mówi się o spowiedzi jako o sakramencie uzdrowienia, skupiając się bardziej na pokucie – mówi ks. Jarosław Święcicki. – Tymczasem uzdrowienie pokazuje nam, że wchodzimy w osobistą relację z Jezusem, który pragnie przywrócić stan ducha,

ODNOWA W DUCHU ŚWIĘTYM W DIECEZJI LEGNICKIEJ

W roku 1992 na terenie nowo powstałej diecezji legnickiej istniało 14 grup modlitwnych. Od lat 90. nastąpił dynamiczny rozwój wspólnot. Odbywają się systematyczne spotkania liderów z koordynatorem diecezjalnym. Powołano Szkołę Animatora, która jest stałą formacją animatorów. Wypróbowaną formą ewangelizacyjną są seminaria Odnowy w Duchu Świętym oraz rekolekcje w okresie letnim i zimowym, w których w ciągu roku uczestniczy ponad 500 osób. Czuwanie przed uroczystością Zesłania Ducha Świętego odbywa się w sanktuarium Matki Bożej Łaskawej w Krzeszowie i gromadzi na wspólnej modlitwie ok. 2000 osób. Dzień jedności dla grup Odnowy naszej diecezji odbywa się jesienią w parafiach, w których istnieją grupy. Od 1997 r. ukazuje się Biuletyn Wspólnot Odnowy w Duchu Świętym. Obecnie na terenie diecezji legnickiej jest 45 grup, w których uczestniczy ok. 1300 osób.



zdrowienia

Sonda

DUCH ŚWIĘTY W MOIM ŻYCIU

Ks. JAROSŁAW ŚWIĘCICKI

– Dla mnie Odnowa w Duchu Świętym jest darem Pana Boga na dzisiejsze czasy. Mimo to mam świadomość, że nie ma w niej takiego programu, który wskaże konkretną receptę na problemy ludzi. Raczej chodzi tutaj o to, by ludzie uwierzyli po prostu w Boga, który jest obecny w ich życiu. Żeby oni stanęli przed rzeczywistością Bożą, która jest. Na tym polega właśnie działanie Ducha Świętego, że człowiek poddaje się Jego działaniu. To jest wprowadzenie Boga do swojego życia. Tak jak Pan Bóg chce.



AGNIESZKA ZIEMIAŃSKA,
KATECHETKA

– Dzięki wspólnocie doświadczyłam obecności Boga w swoim życiu oraz Jego bezwarunkowej miłości. Dzięki temu łatwiej mi jest pokonywać wszystkie przeciwności i dawać sobie radę ze wszystkimi obowiązkami. Czasem zastanawiam się, co by było, gdybym nie trafiła do Odnowy. Wtedy uświadomiam sobie szczęście, jakiego doświadczam w swoim życiu, którego dawcą jest Bóg. To On właśnie dał mi się poznać. Dzięki niemu mam kochanego męża i wspaniałe dzieci. Mimo że teraz nie możemy tak jak wcześniej uczestniczyć w życiu wspólnoty, cały czas czujemy się jej częścią.



TADEUSZ ŻMIGRODZKI,
PREZES PGM POLKOWICE

– Nie można kochać Boga, jeżeli nie kochamy innych ludzi. Jeżeli tu, na ziemi, nie nauczymy się kochać, to trudno będzie nam odnaleźć się w Bogu po śmierci. Ziemską śmierć utrwała naszą duszę, kształtującą się w czasie wszystkich naszych radości i smutków w ciągu naszego życia. Grupa modlitewna Odnowy w Duchu Świętym pozwala mi nie tylko odkrywać prawdę o moim słabym człowieczeństwie, ale również buduje moją wiarę w zbawienie, jakie przynosi mi wciąż żywy Jezus, prawdziwy Bóg, dzisiaj działający w swoim Kościele.



UZDROWIENIE WEWNĘTRZNE

Uzdrowienie obejmuje trzy etapy. Pierwszy to poznanie prawdy o samym sobie. Jesteśmy kochani i akceptowani przez Boga. Drugi to przebaczenie, które otrzymujemy od Boga, przekazujemy innym osobom. Aż w końcu doznanie łaski uzdrowienia pamięci, która daje siłę do wyrażania wdzięczności Bogu za dotychczasowe życie.



jakiego Bóg oczekuje od nas. Ludzie, którzy trafiają do grup modlitewnych Odnowy w Duchu Świętym, doświadczają jednocześnie łaski uzdrowienia – dodaje ks. Jarosław.

Drugi ważny sakrament uzdrowienia dla Odnowy to sakrament chorych. Należy go udzielać nie tylko tym, którzy są umierający albo ciężko chorzy na ciele, ale również osobom schorowanym na duszy i psychice. – To jest sakrament, który podnosi człowieka – przekonuje ks. Święcicki. – Więc posługa uzdrawiania jest pełnieniem woli Pana Jezusa, który przyszedł i uzdrawiał ludzi, głosząc im królestwo Boże, wzywając do nawrócenia.

Czuwanie przy chorym

Spotkania modlitewne jednoczą człowieka z Bogiem. Jesteśmy w Kościele, żeby się modlić za siebie nawzajem. – Ludzie chcą powierzać życie Panu Bogu – mówi ks. Jarosław.

Obrazem tego mistycznego doświadczenia są całonocne czuwania charyzmatyków i sympatyków Odnowy w Duchu Świętym w Krzeszowie. Co roku w bazylice spotyka się blisko dwa tysiące osób. – Jest to wspaniała okazja, tym bardziej że jest to uroczystość Zesłania Ducha Świętego, który chce umocnić nas w wierze przez modlitwę, czuwanie, słowo, konferencję, homilię – mówi Roman Lenczuk z Parchowa. – Wielu ludzi doświadcza tam łaski uzdrowienia przez głęboką wiarę tych, którzy uczestniczą w tym spotkaniu – dodaje.

Wielki duch wiary, modlitwy i miłości pozwala inaczej spojrzeć na swoje życie. – Dla wielu z tych ludzi to, co było dotychczas ciężkim problemem, staje się możliwe do pokonania – przekonuje ks. Jarosław Święcicki.

Rodzice od początku starają się kształtować w swoich dzieciach dobre postawy duchowe i zewnętrzne

DŁOŃ SAMARYTANINA

– Przykładów bycia zranionym jest bardzo wiele. Każdy z nas musi tak naprawdę wejść do własnego sumienia i zobaczyć, co tam jest, dlaczego tak, a nie inaczej reaguje na określone sytuacje, ludzi, miejsca. Jesteśmy mocni i jakoś sobie z tym radzimy, dopóki starcza nam sił psychicznych, ale kiedy nam ich zabraknie, okazujemy się zupełnie bezradni wobec tego cierpienia, które nas przerasta i przygniata. Drogą wyjścia z takich sytuacji jest miłość, która nie szuka swego, która daje poczucie drugiemu człowiekowi, że jest ważny! Człowiek jest jak zraniony podróżnik, oczekujący na pomocną dłoń Samarytanina, który opatrzyłby, uleczył jego rany, postawił na nogi i uczynił zdolnym do życia. *Jezus Chrystus przyszedł, abyśmy mieli życie i mieli je w obfitości* (J 10,10). Człowiekowi wierzącemu wielką nadzieję i ulgę przynoszą słowa Pisma Świętego: *Wszystkie wasze troski przerzucie na Niego, gdyż Jemu zależy na was* (1P 5,7). To Jezus Chrystus jest tym dobrym Samarytaninem, który potrafi leczyć nawet najgłębsze rany człowieczego serca.



EL BIETA KUPCZAK
lider wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym w Leśnej

Wycieczka do Niemiec, czyli na Łużyce

Naród jak wyspa

Ks. Tomasz Dawidowski, polski duchowny, pochodzi z Kaszub. Od półtora roku niedaleko Budziszyna proboszczuje Łużyczanom.

Szacuje się, że w zachodniej części Łużyc żyje 60 tys. obywateli Republiki Federalnej Niemiec, którzy otwarcie przyznają się do narodowości łужицкeй. Jednak tylko jedna czwarta z nich to praktykujący katolicy. Praktykujący w sposób – jak to określają lokalni duszpasterze – bardzo szczerzy i bardzo ludowy, czyli właściwie bardzo podobny polskiemu. Bo nasi sąsiedzi z diecezji Dresden-Meissen to przecież Słowianie, tak jak my.

Kaszub pod wrażeniem

Ksiądz Tomasz posługuje w parafii pw. św. Benona w Ostrow (niem. Wotrow) od września 2005 roku. Tutaj przywiodła go droga jego duszpasterskiego powołania po latach studiów w Niemczech, gdzie uzyskał święcenia kapłańskie w 2000 roku oraz późniejsze wikariuszowania w Austrii i Czechach. Jak mówi, dopiero na Łużycach spotkał parafian, którzy przywiązanie do tradycji i wiary swoich przodków traktują jak powietrze, bez którego nie można żyć. – Łużyczanie to taka wyspa słowiańska wśród żywiołu nie tyle niemieckiego, co przede wszystkim protestanckiego a w wielu przypadkach – ateistycznego. Dlatego, kiedy widzę młodych ludzi, którzy ze starszymi – ubrani w regionalne stroje – idą gromadą do kościoła, nie opuszczając ani dnia bez chwalenia Boga, kiedy uczestniczę we wspaniałych, konnych korowodach wielkanocnych, to jestem dumny z tego,

że tutaj proboszczuję – znajduje ks. Dawidowski.

My – pany, wy – chamy

Ostrow to jedna z kilkuset małych miejscowości na Łużycach, w których spotkać błękitnookich blondynów jest łatwiej niż w niejednym polskim mieście. Nielatwa jednak była historia tych zachodnich Słowian, na wskroś katolickich, pośród niemieckich ziem. Przez całe wieki próbowali ich wynarodowić Niemcy, zarówno pod rządami Hohenstauffów, jak i Hitlera. Ks. Dawidowskiemu łatwiej jest zrozumieć ich przeszłość, bo sam, jako Kaszub, zna przekleństwo życia Słowianina pod pruskim butem. Na szczęście tylko z opowieści dziadków i z książek. – Mimo wszystko Kaszubom było łatwiej. Tym bardziej podziwiam tutejszych mieszkańców, którym w krzewieniu ich wiary nie przeszkadzają nawet docinki, nazywające ich czasem „wieśniakami”. Bo i czegoż się wstydić? Przywiązania do ziemi?

A jednak przyjechał!

Kilka kilometrów od Wotrow natknąć się można na ślad dramatu, jaki spotkał w tym miejscu innych Słowian, tym razem z królewskiego plemienia Piasta. – Na wiosnę 1945 roku, niedaleko miejscowości Chróścica (niem. Crostwitz), wojska hitlerowskie otoczyły kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy polskich, należących do II Armii Wojska Polskiego. Zginęło wtedy 25 tys. żołnierzy polskich. Była to polska hekatomba. W tym miejscu zginęło jednorazowo najwięcej Polaków podczas działań II wojny światowej – wyjaśnia ks. kanonik Měrćin Salowski, emerytowany proboszcz w Chróścicy, wielki orędownik łужицкeй kultury i polsko-niemieckiego pojednania.

Po wojnie postawiono w miejscu bitwy pomnik. Stoi do dziś, chwając śmiertelny wysiłek polskiego wojska, idącego na Berlin. W 1975 roku pod tym pomnikiem modlił się ówczesny kar-

dynał Karol Wojtyła, którego Łużyczanie kochają nie mniej niż Polacy.

Pamiętam, że niemieccy biskupi bardzo obawiali się tej wizyty. NRD-owska STASI chciała ich zmusić, aby odwiedli polskiego kardynała od zamiaru spotkania się z Łużyczanami – mówi ks. Salowski. Mimo to ówczesny metropolita krakowski odwiedził swoich współbraci w wierze i w pochodzeniu. Dziś pomnikiem żołnierzy polskich opiekują się wspólnie Wojsko Polskie i Bundeswehra. Informuje o tym tabliczka, umieszczona na dole obelisku. Swoiste *signum temporis*. Bardzo budujące..

Zjednoczenie przymiotów

Mimo że niemieckich Łużyczan otacza świat stechnokratyzowany, poukładany, przewidywalny i chłodny, powiedziałby ktoś – niemiecki, umieli się utrzymać na powierzchni życia. Wielu z nich to wykształceni, światli ludzie, piastujący w Niemczech odpowiedzialne stanowiska. Jednak częściej spotkać dziś młodą kobietę w stroju ludowym, zapalającą znicze pod pomnikiem polskich żołnierzy w Chróścicy czy przed ołtarzem kościoła w Janicy (Jannowitz) wcale nie jest trudno. Przez wielowiekowy kontakt z kulturą, językiem i obyczajowością niemiecką, dzisiejszy Łużyczanin to mariaż słowiańskiej wrażliwości i niemieckiej dyscypliny. Wschodnioeuropejskiego kolorytu i germańskiej pracowitości. Nadbużańskiej serdeczności i saksońskiego koniunkturalizmu. Kto chce, może się sam przekonać. Nasza sąsiednia diecezja to najwyżej dwie, trzy godziny drogi. Warto spotkać się z tymi ludźmi o otwartych sercach i ramionach, porozmawiać, wymienić spojrzenia, myśli i uściski dłoni. Jak Słowianin ze Słowianinem na niemieckiej ziemi.

ROMAN TOMCZAK



Pomnik żołnierzy polskich w Crostwitz jest symbolem bohaterskiej przeszłości polskiego oręza oraz nowego, polsko-niemieckiego partnerstwa

ROMAN TOMCZAK

Stowarzyszenie wędrowców i miłośników przyrody „Nemo”

Nemo-wędrowanie

Niedaleko wsi Antonówka w dekanacie gryfowskim rozwija się inicjatywa turystyczno-przyrodnicza, której autorami są głównie Holendrzy.

Według pomysłodawców i założycieli stowarzyszenia „Nemo”, okolice Karkonoszy i Gór Izerskich na Dolnym Śląsku są dla wędrowców najbardziej interesującym terenem w Europie (!). – Nigdzie nie ma takiego zróżnicowania przyrody, kultury i krajobrazu. A to wszystko w sercu Europy, między Pragą, Dreznem i Wrocławiem, ponad 900 km od Holandii! – zachwyca się Peter Spruijt z Amsterdamu.

Ramię w ramię

Peter i jego żona Matilda zarejestrowali stowarzyszenie jeszcze w 1988 roku, ale w Polsce istnieje od pięciu lat. Dziś zrzesza prawie półtora tysiąca członków, głównie w Holandii. Jak piszą na swojej stronie internetowej, „Nemo” nie tylko wędruje, ale podejmuje również działania mające na celu utrzymanie ścieżek i ochronę środowiska. To dlatego kilka lat temu działacze „Nemo” weszli w bliską współpracę z władzami pobliskiej gminy Stara Kamienica. Ich celem była wtedy ochrona krajobrazu Gór Izerskich przed górnictwem i interwencją międzynarodowej korporacji górniczej. – Bardzo doceniamy wsparcie, jakie udało nam się wtedy pozyskać zarówno od mieszkańców gminy, jak i od członków i sympatyków organizacji „Nemo” – mówi Wojciech Poczynek, wójt Starej Kamienicy.

Wędrowcy – przybywajcie!

Do siedziby „Nemo” nie jest łatwo trafić. Kopaniec-Międzylesie, czy ktoś słyszał o czymś



ROMAN TOMCZAK

takim? Ale organizatorzy tego przedsięwzięcia nie kryją, że zależało im na lokalizacji dzikiej i znajdującej się jak najdalej od cywilizacji. Za to okolica jest tutaj naprawdę przepiękna. Siedzibą stowarzyszenia zajmuje się na co dzień Walentyna Karpenko, która do Polski, a zarazem do „Nemo”, trafiła z Kazachstanu. W codziennych obowiązkach towarzyszy jej sześciolatnia córka Ewelinka oraz humorzasty kocur. Jednak prawdziwe życie „Nemo” zaczyna się z nadejściem lata i przyjazdem do Kopańca gospodarzy. Wtedy nie tylko ożywia się dom, ale cała okolica. – Organizowane są imprezy, takie jak krajowe i regionalne dni wędrowców,

Walentyna Karpenko i jej córka Ewelina na co dzień gospodarzą w siedzibie „Nemo” w Kopańcu-Międzylesiu

wystawy sztuki holenderskiej, a także spontaniczne uroczystości w gronie ludzi charakteryzujących się wędrowniczą zylką – mówi Józef Zabrucki z zarządu stowarzyszenia. 15 lipca „Nemo” zamierza urządzić na terenie wokół swojego polskiego domu wielki festyn, na który zostaną zaproszeni m.in. polscy skauci i harcerze, których, jak powszechnie wiadomo, do wędrowania nie trzeba specjalnie zachęcać. Oczywiście organizatorzy festynu zapraszają do współdziałania nie tylko mundurowych, ale wszystkich, którzy piękno krajobrazu i dobro przyrody przedkładają nad siedzenie przed telewizorem. Zapraszamy!

ROMAN TOMCZAK

Zapraszamy

■ **KABARECIK Z PRZYMRUŻENIEM OKA** wystąpi 28 maja o godz. 17.00 w Teatrze Zdrojowym w Cieplicach. Kabaret istnieje od 3 lat przy Karkonoskim Uniwersytecie Trzeciego Wieku, a jego członkowie to studenci uniwersytetu. W spektaklu będzie można usłyszeć piosenki i romanse z okresu XX-lecia międzywojennego.

■ **PARADA MISI W** ruszy 1 czerwca w Dzień Dziecka o godz. 10.00 z pl. Piastowskiego przy kościele ewangelickim w Cieplicach do muszli koncertowej (dzieci powinny przyjść ze swoimi misiami). W programie od godz. 10.40 prezentacje artystyczne poszczególnych grup. Konkursy: rysunkowy na asfalcie pt. „Mój ukochany Miś”, na najciekawszy kostiumu misia i na najładniejszą piosenkę o misiu. O godz. 12.40 spektakl plenerowy Sceny Animacji Teatru Jeleniogórskiego pt. „Tymoteusz Rymcimcim”. Telefon – Teatr Jeleniogórski Scena Animacji: 075-64-28-139.

■ **JEDYNIIE MUZYKA NIE ZNA GRANIC** to tytuł cyklu koncertów przygotowanych przez Filharmonię Dolnośląską. Początek 2 czerwca, godz. 18.00, Krzeszów, kościół pw. św. Józefa. W programie: Georg Friedrich Händel – Concerto Grosso g-moll op. 6 nr 6, Franciszek Schubert – Salve Regina A-dur op. 153 i Antonio Vivaldi – Psalm 112 Laudate Pueri Dominum. Kolejne koncerty: 9 czerwca, godz. 19.30, Bautzen, kościół św. Marii i Marty, 10 czerwca, godz. 19.00, Görlitz, kościół św. Piotra i Pawła, 15 czerwca, godz. 19.00, Jelenia Góra, sala koncertowa. W programie utwory Dymitra Szostakowicza i Jeana Sibeliusa.

■ **KWIETNY BIEG 2007** wystartuje 26 maja ze Słubic. Sztafeta w 15 dni, pokonując ponad 3500 km, obiegnie Polskę i 10 czerwca zakończy się w Słubicach. Głównym przesłaniem biegu jest popularyzacja i wcielanie w życie przesłania głoszonego przez papieża Jana Pawła II do rodaków. W naszej diecezji zawodnicy pojawią się 27 i 28 maja, odwiedzając m.in. Zgorzelec, Bogatynię, Leśną, Szklarską Porębę, Jelenią Górę, Karpacz, Kowary i Lubawkę.

PANORAMA PARAFII
pw. św. Augustyna w Ciechanowicach

Kolorowa parafia

Życie tutejszej społeczności niestety nie należy do kolorowych. Są natomiast na terenie parafii, znane niemal w całej Polsce, kolorowe jeziora.

Trzy kolorowe jeziora: purpurowe, błękitne oraz zielone, to pozostałość po górniczych wyrobiskach. Od XVIII do XX w. wydobywano tu piryt i krystaliczny siarczek żelaza. To właśnie one nadały jeziorom charakterystyczne kolory. Dziś stanowią jedną z głównych atrakcji w Rudawach Janowickich.

Zaszczyc i obowiązek

To dość stara parafia. Pierwsze wzmianki o tutejszym kościele parafialnym pochodzą z 1335 r. Obecny kościół św. Augustyna wzniesiony został około 1577 r. Do dziś we wnętrzu zachowały się bogato dekorowany, czterostrefowy drewniany ołtarz główny z 1600 r. i ambona z 1605 r. Jednak najstarszym elementem kościoła jest ścienna tablica nagrobkowa Krzysztofa Hochberga, licząca prawie pół tysiąca lat. Na terenie parafii, w Wieściszowicach, znajduje się jeszcze o kilka lat starszy od kościoła parafialnego, niewielki gotycki kościół pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa. Posiadanie tak cennych zabytków to zaszczyt, lecz i duże wyzwanie dla miejscowej społeczności, po-

nieważ utrzymanie ich w należyłym stanie jest niezwykle kosztowne, a niestety sytuacja finansowa większości mieszkańców jest nie najlepsza. Mimo to w 2002 r. poprzednikowi obecnego proboszcza, księdzu Romanowi Boleckiemu, udało się zakończyć remont kościoła parafialnego.

Bez szkoły

Obecnie trwają remonty w kościele filialnym. – W najbliższych dniach tamtejszy ołtarz zostanie przewieziony do konserwacji – mówi proboszcz, ks. Edward Rychel. – Jest to możliwe, ponieważ udało się na ten cel pozyskać fundusze od Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Ponadto raz w miesiącu prowadzimy na ten cel zbiórkę wśród parafian. Organizujemy



ZDJĘCIA MIROSŁAW JAROSZ

również festyn parafialny, który towarzyszy odpustowi.

Uroczystości odpustowe w tutejszej parafii, jako że odbywają się pod koniec sierpnia, często łączone są również ze świętowaniem dożynek. Całość pomaga organizować rada parafialna. W sumie przy obu kościołach należy do niej ok. 20 osób. W parafii są również 3 różne Żywego Różańca, wspólnota ministrancka, schola i Towarzystwo Przyjaciół WSD. W 2004 roku w Ciechanowicach zlikwidowano szkołę podstawową. Obecnie dzieci dojeżdżają do Marciszowa. – Muszę powiedzieć, że był to pewien cios w duszpasterstwo dzieci i młodzieży – mówi proboszcz. – Trudno jest mi cokolwiek w tym kierunku działać, jeżeli praktycznie nie mam żadnego kontaktu z nimi.

Pewne nadzieje na ożywienie miejscowej społeczności dają natomiast otwarta w tym roku świetlica gminna.

MIROSŁAW JAROSZ



KS. EDWARD RYCHEL

Urodził się w 1950 roku w Rękowie k. Sobótki. Święcenia kapłańskie przyjął w 1974 r. Pracował w Stroniu Śląskim, Świebodzicach, Bożkowie i Nowogrodźcu. W 1987 r. został proboszczem w Zagórzcu Śląskim. Od 2003 roku jest nim w Ciechanowicach.

Dzięki remontowi kościoła parafialnego wygląda znakomicie

Ponizej z lewej: Niezwykły purpurowy kolor nadają jezioru związki żelaza i kwas siarkowy

ZDANIEM PROBOSZCZA

Teoretycznie na terenie parafii mieszka ok. 1500 osób, jednak naprawdę jest ich dużo mniej. Głównym problemem jest tu bezrobocie. Wiele osób wyjechało za pracą, zarówno w kraju, jak i za granicę. Chodzi przede wszystkim o ludzi młodych. Ta rozłąka niestety czasami rozbija młode rodziny. To jest duży problem. Nasze społeczeństwo się starzeje. Większość mieszkańców utrzymuje się głównie z emerytur, rent i zasiłków. I chociaż mamy tu przepiękne tereny, ludzie nie zarabiają na tym, bo brakuje bazy turystycznej, nawet jeżeli chodzi o agroturystykę. Do tego potrzebne są inwestycje i pieniądze na nie, a niestety, miejscowi ludzie ich nie mają.

Zapraszamy do kościoła

- Msze św. w niedzielę: 8.30, 10.20 (w Wieściszowicach), 12.00
- W tygodniu – 18.00 (16.00 w czasie zimowym)
- Odpust parafialny – 28 sierpnia (obchodzony w ostatnią sobotę sierpnia)